

# Ocaleni od zapomnienia

Przez dwa dni wolontariusze w ramach akcji „Kocham Ryplin” konserwowali nagrobki na parafialnym cmentarzu. Odnawiali przede wszystkim te najstarsze z przełomu XIX i XX wieku. Przy okazji prac zaobserwowali podobieństwo do starożytnych egipskich zwyczajów.

Po lutowej zbiórce pieniędzy przyszedł czas na prace. Przez dwa dni Fundacja „Ziemia Dobrzyńska” we współpracy ze Stowarzyszeniem „Tak Trzeba” oraz wolontariuszami udawała się na cmentarz parafialny.

– Wśród nagrobków, które objęto pracami konserwatorskimi, znalazły się przede wszystkim te najstarsze z przełomu XIX i XX wieku, np.: księdza de la Grange, wieloletniego proboszcza parafii w Ryplinie, aktywnie wspierającego powstańców styczniowych, Ignacego Kaczyńskiego, sędziego apelacyjnego Królestwa Polskiego, zmarłego w 1878 roku, Helenki Rogdziewiczówny (zm. 1905), oraz kilka bezimiennych – wylicza Andrzej Szalkowski z Fundacji „Ziemia Dobrzyńska”. – Oprócz tego poskładano z ułomków gruzu dwa prawie kompletne nagrobki prawosławne.

Już w październiku druga część akcji.

– Zapraszamy chętnych do współpracy, można kontaktować się z nami poprzez e-mail: [fzd@onet.pl](mailto:fzd@onet.pl) lub telefonicznie 604 171 839 – zachęca Andrzej Szalkowski.

*Czas Ryplina 15. IX. 2011*  
Wśród rypińskich nagrobków można znaleźć dzieła znanych kamieniarzy.

– Każdy cmentarz, a dla nas, rypińian, ten nasz parafialny, jest jak niezgłębiona księga historii miasta – opowiada Szalkowski. – Epitafia nagrobne mówią o zasługach i profesjach zmarłych, o wielkim bólu, jaki pozostał po ich odejściu, o miłości małżeńskiej, miłości dzieci do rodziców, czy rodziców do dzieci. Mówią także o wdzięczności i pamięci przyjaciół o zmarłych. Zaskakujące jest jednak to, jak bardzo zdewastowany jest ten relikwiarz historii. Wiele nagrobków jest potłuczonych, a groby są pozarastane przez krzaki. Na marginesie, jest w naszym cmentarzu pewne podobieństwo do egipskich starożytnych zwyczajów. W Egipcie po usunięciu zniechęconego władcy jego następcą usuwał wszelkie jego wizerunki, jego imiona, by zetrzeć go z kart historii. Na rypińskim cmentarzu jest spora grupa starych nagrobków, których epitafia zostały celowo zaklejone cementem, tak by stały się nieczytelne. Konserwatorka musiała się wiele natrudzić, by choć trochę z nich odczytać, a kryją one nazwiska ziemian, mieszczan rypińskich, często bardzo zasłużonych dla miasta. Nie umiemy w tej chwili odpowiedzieć na zagadkę celowego zacierania śladów po tych ludziach. Jeżeli ktoś z państwa zna historię tego zjawiska, prosimy o pomoc. ■ **RED.**